

Ukazuje się od 1897 roku

ISSN 0017-226X

Górnik

www.gornik.info.pl



1-15 lutego 2013 • nr 3 (1950) • GAZETA GÓRNICZA • nakład do 10 tys. egz. • cena 1,80 zł

W duchu zgody



Żądamy
odkłamania
"dekady Gierka"
s. 4

Tajny
raport ONZ
s.3

10 lat Kompanii
Węglowej
s.6-7

W efekcie spotkania przedstawicieli rządu i związków zawodowych, 30 stycznia w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, powstanie pięć zespołów roboczych, które przeanalizują postulaty Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego województwa śląskiego. Zaś 11 marca dojdzie do podsumowania ich prac podczas obrad Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

czytaj s.3

KHW i JSW odprowadziły ok. 3 mld złotych podatków

Ponad 1 miliard złotych odprowadził w roku 2012 z tytułu podatków i opłat publicznoprawnych KHW SA. – informuje katowicka spółka węglowa. Największą kwotę stanowiły składki przekazywane do ZUS – prawie 491 mln zł. Podatki – 442 mln zł; opłata eksploatacyjna (należna NFOŚiGW) i opłaty środowiskowe – 9,7 mln zł. Gminy - Katowice, Mysłowice, Chorzów, Ruda Śl., Tychy – otrzymały 8,8 mln zł opłat z tytułu opłaty eksploatacyjnej oraz 28,2 mln zł z tytułu podatku od nieruchomości oraz 3,4 mln zł za gospodarcze wykorzystanie środowiska. Wpłaty na Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych wyniosły ponad 18,2 mln zł. Zobowiązania spółki regulowane były w pełnej wysokości i terminowo. Współpracując w roku 2012 z 2077 firmami KHW dokonał w nich zakupu towarów i usług na ponad 2,6 mld zł. Razem z sumą wynagrodzeń netto, przekazanych pracownikom na konta (ok. 850 mln zł), daje to 3,45 mld złotych podaży wygenerowanej przez Holding – informuje KHW S.A. Jastrzębska Spółka Węglowa odprowadziła w 2012 roku niemal 1,8 mld zł podatków i opłat. Do budżetu państwa za pośrednictwem urzędu skarbowego trafiło ponad 376,3 mln złotych podatku VAT i 226,6 mln złotych podatku dochodowego od osób fizycznych.

Spadnie zatrudnienie w kopalniach

Dane GUS oraz prognozy makroekonomiczne nie dają większych szans na odbicie w szeroko pojętym przemyśle. W grudniu ubiegłego roku produkcja przemysłowa w Polsce była o 10,6 procent niższa w porównaniu do tego samego okresu 2011 roku. Prognozy zatrudnienia w przemyśle na ten rok również nie są optymistyczne. Wynika z nich, że razem z budowlaniami o miejsca pracy powinni się obawiać między innymi górnicy. Prognozy mówią o spadku zatrudnienia w sektorze wydobywczym o ok. 19 proc. O 3600 osób ma w tym roku zmniejszyć się zatrudnienie w Kompanii Węglowej. Zarząd spółki podjął decyzję o wstrzymaniu przyjęć w 2013 roku. Zgodnie z Planem Techniczno - Ekonomicznym Kompanii Węglowej na 2013 rok zatrudnienie w spółce ma ulec redukcji w skutek naturalnych odejść pracowników na emerytury, przy jednoczesnym wstrzymaniu przyjęć nowych pracowników. Założenia planu zostały przedstawione związkowi 29 stycznia. W przypadku przemysłu bardzo istotny jest również fakt, że spowolnienie w większości jego gałęzi może odbić się również na innych sektorach gospodarki. Eksperti szacują bowiem, że na jedno miejsce pracy w przemyśle przypadają trzy w branżach usługowych. Jeżeli ten negatywny scenariusz się zrealizuje, wówczas możemy oczekiwać wyraźnego wzrostu poziomu bezrobocia nawet do 14,5 procent.

Rośnie fala niezadowolenia

Z dnia na dzień zadajemy sobie pytanie, ile jeszcze zwykły zjadacz chleba jest w stanie wytrzymać? Spadek popytu na węgiel, to obniżenie wydobywania, a obniżenie wydobywania to blokada przyjęć. Rozpędza się maszyna wzrostu cen energii i ciepła, a te z kolei sięgają już dna naszych portfeli. Do tego funduje się nam propozycje zmian w ustawie emerytalnej i zamykanie dużych zakładów pracy. Bardzo poważne sprawy traktuje się równie niepoważnie, podejmując nieprzemyślane i głupie decyzje, których konsekwencje ponosimy. Te zasady dominują są nam doskonale znane. Mam jednak nadzieję, że spokój i cisza tkwiąca w milczącej większości zostanie w końcu przerwana i ktoś to zauważy, nim będzie za późno. W społeczeństwie zaczyna narastać fala niezadowolenia i tylko czekać aż się przeleje. Wciąż czekamy, że rządzący politycy przestaną się arogancko zachowywać i z ich twarzy zniknie głupi, arogancki uśmieszek, a zechcą z nami rozmawiać dla własnego i naszego dobra. Wytyka się nam wysokie koszty produkcji tylko, że nikt nie raczy spojrzeć na rosnące ceny stali i że monopolisci nas karmią coraz droższymi maszynami i materiałami. Kropką nad „i” w procesie rujnowania naszej gospodarki i górnictwa są zaostżone kryteria pakietu klimatycznego, które spowodują przeniesienie zakładów i miejsc pracy do krajów, których pakiet nie dotyczy. Polityka klimatyczna UE nie zahamuje wzrostu w atmosferze CO₂, ale może zrujnować gospodarkę krajów do niej przynależących. Nakładanie wysokich opłat i kar za przekroczenia norm nakręci spiralę cen w każdej dziedzinie naszego życia – tyle jeśli chodzi o sprawy nurtujące górnictwem społeczność.

Ze związkowego poletka

ZZG w Polsce jest, przy sześciu innych związkach, najliczniejszą organizacją związkową w naszej kopalni „Marcel”. W swoich szeregach zrzeszamy prawie jedną trzecią załogi liczącej ponad trzy tysiące pracowników. Udać nam się skutecznie utrzymywać uzwiązkowanie i pozyski-

wać nowych członków podejmując wiele działań na rzecz ochrony i obrony tak ciężko wywalczonych praw i przywilejów górniczych, na które próbuje się coraz częściej podnosić rękę. Bierzymy najliczniejszy, wśród kopalń byłej Rybnickiej Spółki Węglowej, udział we wszelkich demonstracjach, manifestacjach, czy akcjach protestacyjnych. W imieniu załóg artykułujemy żądania w petycjach składanych w Katowicach i w Warszawie. W słusznych działaniach wspieramy również inne organizacje oraz związkowców poza granicami kraju w Brukseli i Pradze, wyrażając dezaprobatę dla podejmowanych często nieprzemyślnych, rozwiązań w stosunku do branży górniczej, kopalń i pracujących w nich załóg. Solidaryzujemy się ze wszystkimi, którym przyświeca cel ochrony miejsc pracy i godnych warunków pracy i płacy. Przypominamy pracodawcom o podmiotowym, a nie przedmiotowym traktowaniu ludzi pracy, dzięki którym sami mają zatrudnienie i środki do życia. Dzięki szerokiemu spojrzeniu na całą gamę problemów, z jakimi przychodzi nam się ścierać potrafimy ukazywać potrzeby załogi na naradach i spotkaniach w różnym gremiach, czego efektem są wynegocjowane rozwiązania. W ramach szeroko pojmowanego dialogu społecznego staramy się współpracować z kierownictwem kopalni, poszczególnymi jej działami i organizacjami związkowymi, aby wypracować wspólne stanowisko w wielu kwestiach budzących wcześniej sporo niepotrzebnych zgrzytów i emocji. Staramy się być czujnymi i szybko reagować wszędzie tam, gdzie dzieje się krzywda ludzka. Współpracujemy z wszystkimi, którzy oczekują naszej pomocy i na pomoc, których możemy również i my liczyć. Potrafimy w kopalni się porozumieć i wzajemnie się wspierać, co niewątpliwie wpływa na dobrą atmosferę i efekty podejmowanych działań - czego, nie ukrywam, inni nam zazdroszczą. Udało się nam wypracować, wśród funkcjonujących organizacji, platformę zrozumienia i wzajemnego poszanowania, co konstruk-

Komentarz związkowy (18)



tywnie wpływa na wizerunek organizacji i stanowi o ich sile w zakładzie. Wśród wielu spraw, z jakimi przychodzi nam, na co dzień się ścierać, są sprawy prozaiczne, ale i problemy, które wymagają dobrego rozpoznania, aby znaleźć ich właściwe rozwiązanie.

Będąc obecnymi wśród załogi nie pozostajemy obojętni na płynące z dołu sygnały o naruszaniu zapisów Prawa i Kodeksu pracy. Staramy się, w miarę możliwości, szybko reagować podejmując rozmowy z kierownictwem zakładu, zakładowym inspektorem pracy oraz służbami BHP. Przypomnę, że ostatnie referendum strajkowe, dało przyzwolenie na jego zorganizowanie, jeżeli nie zostaną podjęte rozmowy w temacie zgłoszonych postulatów.

W statucie naszej organizacji mamy również zapisane prowadzenie działalności szkoleniowej, sportowo – rekreacyjnej i sanatoryjno-wypoczynkowej, podejmujemy skutecznie to zadanie.

Od szeregu lat uzupełniamy niejako propozycje działu socjalnego organizując festyny, wczasy i wycieczki, które cieszą się wielkim powodzeniem. Wśród corocznych imprez nie brakuje spotkań gwareckich, zawodów wędkarskich czy turniejów piłki nożnej i siatkowej. Ten rok rozpoczęliśmy od organizowanych kuligów i wycieczek w rejonie Zakopanego i Wisły Czarne.

*Marian Małecki
Przewodniczący ZZG w Polsce
w KWK „Marcel”*

Z powodu śmierci teściowej
składamy szczerze kondolencje
dla Ryszarda Płazy
przewodniczącego ZZG w Polsce
w naszej kopalni

Z wyrazami głębokiego współczucia:
Zarząd ZZG w Polsce w KWK „Knurow-Szczygłowice” Ruch „Knurow”

Serdeczne wyrazy współczucia dla
kolegi Adama Znojka

Z powodu śmierci ojca

Składają:
Koleżanki i koledzy
z Zarządu i Komisji Rewizyjnej ZZG w Polsce
przy ZEC S.A. w Katowicach

„Górnika” - Dwutygodnik Związku Zawodowego Górników w Polsce

Redaktor naczelny: Jarosław Bolek. Redaguje zespół. Rada Programowa: Ryszard Płaza, Ryszard Ptak, Witold Sprawka

Adres redakcji: Plac Grunwaldzki 8-10; 40-950 Katowice; tel.: 32 255 24 53; kom. 507 871 129; fax: 32 255 16 46; www.gornik.info.pl; redakcja@gornik.info.pl

Wydawca: JARBOL MEDIA. Druk: Polskapiresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów oraz nie odpowiada za treść ogłoszeń reklamowych.

W duchu zgody

W efekcie spotkania przedstawiciele rządu i związków zawodowych, 30 stycznia w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, powstaną pięć zespołów roboczych, które przeanalizują postulaty Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego województwa śląskiego. Zaś 11 marca dojdzie do podsumowania ich prac podczas obrad Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

Podczas rozmów w Urzędzie Wojewódzkim 30 stycznia w Katowicach delegacji rządowej z przedstawicielami central związkowych z Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego powstała swoista mapa drogowa rozwiązania trudnych spraw społeczno-gospodarczych naszego regionu. Ze strony rządu rozmowy prowadzili: wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński, minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz, wiceministrowie: skarbu Urszula Pasławska, gospodarki Tomasz Tomczykiewicz, ministerstwa pracy i polityki społecznej Marek Bucior i Jacek

Śmieciowe, likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia i powrotu do systemu kas chorych, przywrócenia przepisów dotyczących emerytur pomostowych osobom pracującym w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, zaprzestania likwidacji szkół i zaprzestania przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy.

Powstaną zespoły robocze

Ustalono, że do 6 lutego powołanych zostanie pięć roboczych zespołów tematycznych, które zajmą się postulatami związków. W skład zespołów wejdą przedstawiciele strony rządowej, samorządu województwa śląskiego, związków, pracodawców i ekspertów. Prace zespołów zorganizuje wojewoda śląski Zygmunt Łukaszyk, jako przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Podsumowanie prac zespołów odbędzie się 11 marca na posiedzeniu WKDS, z udziałem delegacji rządowej pod przewodnictwem wicepremiera Janusza Piechocińskiego oraz Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego.

Diabeł tkwi w szczegółach

- Dopiero wówczas, jak powiedział nam uczestnik rozmów, Wacław Czerkawski – wiceprzewodniczący ZZG w Polsce, będzie można ocenić otwartość strony rządowej, bo jak mówił sam wicepremier

Janusz Piechociński: diabeł tkwi w szczegółach.

Do czasu spotkania strajku nie będzie, ale referenda strajkowe będą kontynuowane w kolejnych branżach do 20 lutego. Trudno dzisiaj oceniać jaki będzie efekt rozmów. Istnieje bowiem obawa, że PSL-owska strona rządu nie będzie miała przebicia u współkoalicjanta, a już niejednokrotnie takiego scenariusza doświadczali związkowcy podczas różnorodnych rozmów, choćby w zespole trójstronnym. - Piechociński – to inna bajka – ocenia szanse na porozumienie Wacław Czerkawski. To przeciwieństwo Pawłaka byłego wicepremiera. Obiektywnie trzeba przyznać, że już sam fakt silnej rządowej delegacji w postaci wicepremiera i ministra pracy i polityki społecznej jest obiecujący i dobrze wróży sprawie. Jednak to dopiero pierwsze spotkanie i preludium do trudnych rozmów – wyznaje Czerkawski. Na plus trzeba zaliczyć, że dopiero za kadencji nowego wicepremiera mamy odzew na postulaty związkowe. Tusk jak milczał, tak milczy. Na razie wstępnie wysłuchaliśmy rządu, który ponoć walczy o miejsca pracy i prowadzi rozmowy, choć nie zawsze przy błyskach fleszy, zaś druga strona zaprezentowała społeczną ocenę sytuacji gospodarczej. Widać było, że wicepremier potrafi na gorąco wychodzić naprzeciw związkowym analizom, jednak niepokoi zbyt małe rozeznanie w sprawach górniczych. Może to wynikać ze złych doradców, jakich ma w tym względzie, bądź bardzo silnej reprezentacji branży górniczych związków podczas rozmów. - Kiedy bowiem tematycznie schodziliśmy na płaszczyznę górnictwa zaczynało się robić gorąco. Szczególnie, kiedy pojawiał się pomysł 7-dniowego tygodnia pracy czy też zmniejszenia zatrudnienia na kopalniach. Widać jednak, co pokazała 4-godzinna rozmowa, że nowy wicepremier jest dobrym mediatorem i szuka rozwiązań kompromisowych. Mogę powiedzieć, że w Sali Marmurowej panował duch zgody, który sprzyja dobrym rozwiązaniom – wyznał wiceprzewodniczący



Czerkawski. Również sam wicepremier podkreślał, że jest zwolennikiem dialogu i porozumienia i właśnie w taki sposób chciałby rozwiązywać problemy podnoszone przez związki zawodowe.

Wicepremier przeciwko stygmatyzacji górnika

Podczas debaty dużo mówiono o węglu. Padły również deklaracje ministra pracy i polityki społecznej, jak i ministra gospodarki, że trwają dogłębne i skrupulatne analizy dotyczące ewentualnych zmian w emeryturach górniczych i jak na razie nie ma żadnego konkretnego projektu. Podczas briefingu dla dziennikarzy wiceminister Piechociński stwierdził, że praca górnika jest służbą i trzeba przeciwstawiać się stygmatyzacji zawodu górnika, że w systemie emerytalnym jest na jego korzyść istotne odstępstwo. - Bierze się to właśnie z istoty pracy górnika – tłumaczył Piechociński. Wyjaśnił, że właśnie po to skierował pisma do szefów kopalń i związków zawodowych pytając o weryfikację stanowisk górniczych, by mieć argumenty dla wzmocnienia ministerialnego głosu właśnie przed stygmatyzacją tego zawodu. To wszystko trzeba przeanalizować, głos muszą zabrać instytuty górnicze, żeby nie okazało się podczas ewentualnej dyskusji, że kłócimy się o 0,5 proc. i straszmy wzajemnie czy wzywamy do niepokojów społecznych – mówił dziennikarzom wicepremier. Trzeba do sprawy podchodzić racjonalnie i deklaruje, że tak będzie proponował rządowi. Obiecał również odpartyjnienie rad nadzorczych spółek węglowych i większy mariaż branży górniczej z nauką.

Tekst i foto: Jarosław Bolek

Wyciekł tajny raport w sprawie klimatu

Do mediów wyciekły fragmenty raportu ONZ na temat zmian klimatycznych. Dokument miał zostać opublikowany oficjalnie dopiero w 2014 roku. Wynika z niego, że eksperci najprawdopodobniej pomylili się co do wzrostu temperatury w ciągu ostatnich 20 lat.

Za raport odpowiada ONZ-owski Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatycznych (IPCC). Blogerzy, którzy zajęli się analizą raportu, odkryli, że zawiera on wykresy czterech modeli wzrostu temperatur, które IPCC publikuje od 1990 roku. Problem w tym, że każdy wykres podaje zawyżone wartości tych wzrostów temperatur. W rzeczywistości

były one znacznie mniejsze. Klimatolog Roy Spencer z Uniwersytetu Alabama powiedział stacji Fox News, że temperatura na Ziemi na pewno nie wzrastała w takim tempie, jak to jest zawarte w raporcie. - Pomylili się czterzy razy z rzędu. Chyba czas, żeby oszacowali to jeszcze raz – powiedział ekspert. Według wykresów zawartych w raporcie IPCC ocie-

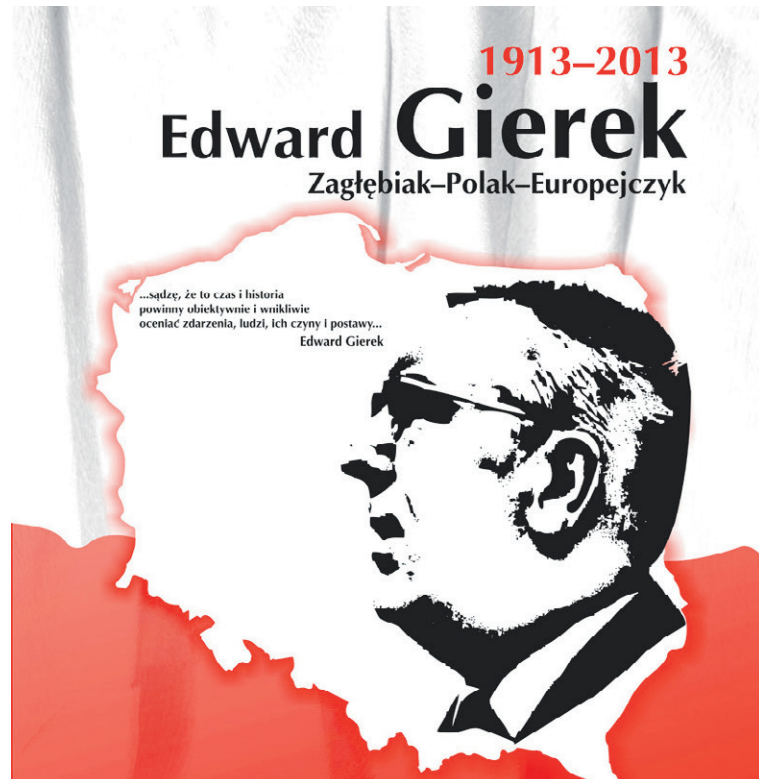
plenie w latach 1990-2012 miało wynieść od ok. 0,3 do 0,5 stopni Celsjusza. W rzeczywistości średni wzrost temperatury na Ziemi w tych latach wyniósł około 0,15 st. C., co jest zawarte w dotychczasowych publikacjach IPCC, czyli kilkakrotnie mniej. - Wynika z tego, że wpływ dwutlenku węgla na zmiany klimatyczne nie jest tak duży, jak uważa IPCC – dodaje Roy Spencer. Jak usprawiedliwiają się inni klimatolodzy? Uważają jednak, że model IPCC wcale nie musi być wadliwy. Aaron Huertas z Union of Concerned Scientists przypomina, że należy brać pod uwagę naturalne, okresowe zmiany średnich temperatur na Ziemi, które są niezależne od ludzkiej aktywności. Podaje przykład, że nie moż-

na było przewidzieć w swoich prognozach wybuchu wulkanu Pinatubo w 1991 roku, który tymczasowo „schłodził” Ziemię. Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatu (IPCC) został utworzony w 1988 roku przez dwie organizacje Narodów Zjednoczonych – Światową Organizację Meteorologiczną (WMO) i Program Ochrony Środowiska (UNEP). Jest międzynarodową organizacją naukową, złożoną z naukowców i przedstawicieli rządów. Analizy IPCC stanowią podstawę do negocjacji międzynarodowych porozumień klimatycznych, m.in. Ramowej Konwencji ONZ w sprawie Zmian Klimatu i Protokołu z Kioto.

DR

Żądamy odkłamania dekady Gierka

- Kiedy na koniec życia zapytałem ojca co mam mówić, gdy zapytają mnie kim był Edward Gierek: komunistą czy socjalistą? Ten po dłuższym namyśle odparł: powiedz, że byłem Polakiem – wspominał 26 stycznia jego syn Adam – podczas konferencji w Sosnowcu inaugurującej ogólnopolskie obchody 100-lecia urodzin Edwarda Gierka.



W 2013 r. przewidziano cykl imprez pod hasłem „Edward Gierek – Zagłębiak, Polak, Europejczyk”. Czy jest to konieczne? To niezbędne, by odkłamać historię przerwanej dekady lat 70-tych serwowaną społeczeństwu przez prawicę. Tym bardziej, że wielu z nas pamięta tamte czasy inaczej niż wmawiają nam historycy podobni do premiera Tuska czy Jarosława Kaczyńskiego. Nie można tak łatwo pluć na miliony Polaków, którzy w pocie czoła budowali dobrobyt naszego kraju, a który teraz tak łatwo roztrwania III RP. Liczby o gospodarczym rozkwicie lat siedemdziesiątych mówią sam za siebie. 2,5 mln nowych mieszkań, wybudowanie 557 nowych przedsiębiorstw, w tym niemal całą energię, a co za tym idzie wzrost bagatela ok. 800 tys. miejsc pracy tylko w samym przemyśle. Tymczasem Tuskopodobni tłumaczą ludziom bzdurnie, że następne pokolenia spłacały długi po Gierku. Według szacunku Europejskiej Komisji Gospodarczej zadłużenie z lat 70-tych stanowiło 9,8 proc.

ówczesnego dochodu narodowego. A dzisiaj? Zielona wyspa Tusk ma 324 mld dolarów zadłużenia, co stanowi 55 proc. dochodu narodowego Polski, czyli dług jest większy ponad pięciokrotnie niż ten z lat 70-tych. I inna drobna różnica, co zrobiły z tymi pieniędzmi ostatnie rządy? Co robi obecnie, by zapchać dziurę w budżecie? Sprzedaje między innymi to, co za kredyty Gierka zbudowano. Wtedy była praca, były mieszkania, Polska prężnie się rozwijała, wprowadzano nowe zachodnie technologie w różne dziedziny gospodarki. Kredyty nie były przejadane, ale wykorzystywane. Modernizacja przemysłu, rolnictwa, infrastruktury, dróg, linii kolejowych i dworców, czy budowa mieszkań sprawiły, że dzisiaj to wszystko mamy i służy nam to już kilkadziesiąt lat. Niestety namaszczeni przez Wielkiego Brata ze Wschodu po odsunięciu Gierka od władzy oraz późniejsi rządzący do dzisiaj roztrwają majątek wytworzony w latach 70-tych. Już niemal w każdej branży następuje zwijanie i upadek. Co robi rząd? Mówi, że jest dobrze. Gierek pytał się stoczniovców na początku swego urzędowania: Pomożecie? Pomożemy! – odpowiadali robotnicy. I zostało to wówczas potraktowane całkiem serio, dzięki czemu rodzinom żyło się lepiej. Nie można tego powiedzieć o dzisiejszych czasach, kiedy elita żyje ponad stan, a społeczeństwo ledwie klepie biedę. I dygresja: Gierek nie tylko kupował na kredyt,

ale też kredyty spłacał. Łącznie w latach 70 tych ok. 40 mld dolarów. Gdyby nie ten skok cywilizacyjny lat 70-tych byłibyśmy już dawno największymi bankrutami i biedakami Europy.

- Stąd nieodzowne jest jak mówili zaproszeni goście na czele z prof. Adamem Gierkiem, synem Edwarda, by odkłamać „przerwaną dekadę Gierka”, pokazać ludziom, szczególnie młodym, konkretne fakty, zmienić zdawkowo i nierzetelnie prezentowaną w podręcznikach historię lat 70-tych. - Dzisiaj młodzież pyta mnie: dlaczego mieliście pracę, chcieliście pracować? My mimo wykształcenia musimy emigrować za chlebem – tłumaczył prof. Adam Gierek dziennikarzom sens nagłośnienia i obchodów 100-lecia urodzin jego ojca. Do projektu włączył się również SLD obiecując słowami Leszka Millera przypominać wszędzie o tych białych plamach na kartach naszej zakłamywanej historii. - Lata 70-te to czas wielkiego awansu postępu cywilizacyjnego i modernizacyjnego. To złoty okres także w kulturze – mówił podczas sosnowieckiej konferencji Miller. Inaugurując Rok Gierka mówimy o milionach Polaków ciężko pracujących, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii i politycy nie powinni z nich sztydzić. Kłaniam się tym ludziom pracy i ich owocom, na których III RP zrobiła niezły interes – mówił szef SLD. Niezwykle wzruszające było wystąpienie prof. Adama Gierka, który przypomniał w pigułce nieraz bardzo

gorzkie osobiste wspomnienia, szczególnie, kiedy jego ojca odsunięto od władzy, wyrzucono z partii czy internowano podczas stanu wojennego na ponad rok, bo zagrażał interesom i bezpieczeństwu państwa. Warto przypomnieć, że był za rozmowami ze strajkującymi robotnikami i za pokojowymi rozwiązaniami. O tym się nie mówi. De facto jednak podczas jego pobytu na Krymie, by spotkać się z Breżniewem, już od początku sierpnia 1980r faktycznie nie miał wpływu na sytuację w kraju. A po zawale serca we wrześniu zaczęto go odizolować całkowicie. Władzę z namaszczenia Wielkiego Brata przejął Stanisław Kania i praktycznie Wojciech Jaruzelski. W końcu zabrano Gierkowi nawet emeryturę i inne uprawnienia. Zamieszkał najpierw w Ka-



towicach, potem w Ustroniu i utrzymywał się z renty belgijskiej i francuskiej. Historia przerwanej dekady Edwarda Gierka domaga się prawdy historycznej. Domaga się tego ludzka przyzwoitość. Domagamy się tego my Polacy, którzy mamy dość politycznych bzdur i robienia z niego kozła ofiarnego.

Jarosław Bolek

Z pamiętnika Jerzego R. (3)

Spółeczna Komisja Rewindykacyjna

13.01.1992r

Co to jest Społeczna Komisja Rewindykacji? Otóż zgodnie z uchwaloną przez Sejm ustawą o zwrocie majątku związkowego Społeczna Komisja Rewindykacji rozstrzygała sprawy majątkowe o charakterze cywilnym między równorzędnymi podmiotami – będąc przy tym organem pozasądowym w związku z czym tryb jej postępowania nie stwarza dostatecznych gwarancji bezstronności i ochrony praw każdej ze stron. Dodatkowo orzeczenia tej Komisji nie podlegają kontroli słuszności rozstrzygnięcia. Stąd też uważamy, że gdyby ustawodawcy chodziło tylko i wyłącznie o dochodzenie spraw majątkowych

to podałby te sprawy rozstrzygnięciom sądowym i trybowi postępowania sądowego, bowiem tylko sąd może stwarzać gwarancję bezstronności i ochrony praw majątkowych pozostających w sporze podmiotów niepaństwowych. Uważamy, że w ustawie tej chodzi o cele dużo dalej idące, a mianowicie o wyniszczenie (likwidację) branżowych związków zawodowych, jedynych przedstawicieli załóg. Kolejnym argumentem na obronę powyższej tezy są rozwiązania przyjęte w art. 3 ust. 1 ustawy określające waloryzację sum, które znajdowały się na rachunkach bankowych. Odbiegają one od zasad waloryzacji wkładów stosowanych przez NBP dla lokat terminowych. Ustawa,

z której nie korzystały inne podmioty, które w tym samym czasie ulokowały pieniądze na rachunkach bankowych. Rozwiązanie to w bardzo wielu przypadkach, powoduje obiektywną niemożliwość realizacji ustawy. Nie o pieniądze tu więc chodzi, chodzi o likwidację nieposłusznych, krnąbrnych związków zawodowych. Czy na tym polega demokracja? Jeśli tak, to mającym pełne buzie demokracji przedstawicielom „demokratycznych” porządków, życzymy dobrego samopoczucia i wszelkiej pomyślności – będzie im to bardzo potrzebne. A pracowników tak zrzeszonych jak niezrzeszonych prosimy o ocenę „nowobogackich”. Gratulujemy kolegom z „S” skuteczności działania polegającego na dopasowa-



niu prawa dla praktycznych celów jakim niewątpliwie jest niszczenie branżowych związków zawodowych. My obiecujemy Wam, czego zresztą sami doświadczyliście, że 10 lat wolnego robotniczego ruchu związkowego nie uda wam się zniszczyć nawet najzmyślniejszymi ustawami.

Jerzy Rebeta

Związkowcy w Brukseli

Na zaproszenie Andrzeja Chwiluka członka EKES-u na 3 dni do Brukseli wyjechała kilkuosobowa grupa naszych związkowców z prezydium ZZG w Polsce z KWK Sośnica-Makoszowy Ruch Makoszowy w Zabrze.



Związkowcy mieli możliwość podejrze-
nia od środka prac zarówno Parlamentu
Europejskiego jak i Europejskiego Ko-
mitetu Ekonomiczno-Społecznego, (któ-
rego przewodniczący Chwiluk jest człon-

kiem). W tym czasie spotkali się z urzęd-
nikami unijnymi, którzy tłumaczyli im
zasady i strukturę funkcjonowania Par-
lamentu Europejskiego. Mogli również
przysłuchiwać się obradom EKES-u,

który jest ciałem opiniotwórczym dla
różnych unijnych instytucji . – Co nas
uderzyło? To otwartość tych instytucji i
urzędników na ludzi. Bez problemów mo-
gliśmy bezpośrednio obserwować obra-
dy, co np. w polskim wydaniu jest nie-
możliwe – opowiada „Górnikowi” Jerzy
Hubka – wiceprzewodniczący ZZG w
Polsce w Ruchu Ma-
koszowy. Uderza prze-
stronność gmachów i
wydawałoby się duża
biurokracja, ale patrząc
od strony pracownika
to miejsca pracy i bar-
dzo duże wyczerpanie
na dialog i nieraz dłu-
gotrwale dochodzenie
do konsensusu – re-
lacionuje nam swoje
wrażenia Hubka. Taka
wizyta u źródła stano-
wienia europejskiego
prawa szerzej otwiera
oczy na fakt, jak wielką
wspólnotą jest UE i jak
wiele instytucji uczest-
niczy w formowaniu
czy powstawaniu kon-
kretnych dokumentów,
kiedytościerają się inte-
resy wielu państw. Takiego szerokiego dia-
logu przy uchwalaniu ustaw w Polsce
nie ma. W Polsce brakuje tej urzędni-
czej życzliwości na każdym kroku. Tam
jest inaczej. Na pierwszy rzut oka niektó-

rym wydaje się, że takie dyskusowanie,
negocjacje, opiniowanie są za długie, ale
przecież dzięki temu każdy ma swój głos,
może wyrazić opinię, dopuszcza się i słu-
cha go. W naszym kraju to marzenie wie-
lu związkowców – uważa Jerzy Hubka.
Mimo napiętego programu roboczego
udało się podczas pobytu zwiedzić mię-
dzy innymi mieszczący się w centrum
miasta Grand Place. Tutaj znajdują się
przepiękne, zabytkowe kamienice i Dom
Króla, czyli pałac z XV wieku, który ak-
tualnie pełni rolę muzeum. Związkowcy
z Ruchu Makoszowy zobaczyli również
Atomium, czyli ponad 100m budowlę,
przedstawiającą model kryształu żelaza.
By zobaczyć niesamowitą panoramę mia-
sta należy wjechać na sam szczyt windą.
Będąc na samej górze można podziwiać
kolejną atrakcję Belgii – Mini Europę,
czyli najpiękniejsze miasta Europy w po-
mniejszeniu.

Jarosław Całka



**Komitet Organizacyjny zaprasza wszystkich miłośników czynnego wypoczynku
do wzięcia udziału w**

**XIV Mistrzostwach Polski Górników w Narciarstwie Biegowym
w ramach „Istebniańskiego Bruclika”**

Organizator Mistrzostw:

Związek Zawodowy Górników w Polsce Konsorcjum PRG i BSz

Termin: 10 lutego 2013 r. /niedziela/ godz. 10.00

Trasy biegowe PZN Wisła – Kubalonka

Główny Patronat: Kompania Węglowa SA, Konsorcjum PRG i BSz S.A .

Patronat Medialny: „Trybuna Górnicza”, portal nettg.pl, „Górniki”

WYCIĄG Z REGULAMINU:

KATEGORIE WIEKOWE

Mężczyźni:

od 30 do 39 lat dystans 15 km rocznik (1974 - 1983) start 11:30

od 40 do 49 lat dystans 10 km rocznik (1964 - 1973) start 11:30

od 50 do 59 lat dystans 10 km rocznik (1954 - 1963) start 11:30

od 60 do 69 lat dystans 5 km rocznik (1944 - 1953) start 11:30

od 70 lat w wzwyż 5 km rocznik (od 1943) start 11:30

Kobiety:

dystans 5 km open start 11⁰⁰

Wyróżnienie dla najliczniejszej drużyny

Zakończenie – rozdanie nagród – godz. 13.30

NAGRODY

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii wiekowej otrzymują
puchary, medale, nagrody rzeczowe . Wszyscy zawodnicy otrzymują dyplom
uczestnictwa, okolicznościowy medal a także posiłek i gorący napój.

ZGŁOSZENIA

Zgłoszenia przyjmuje biuro zawodów na godzinę przed startem. Przy zapisach
Zawodnik powinien okazać aktualne badanie lekarskie. Dodatkowych informacji
udziela Piotr Porębski tel. 032-43-90-254, kom. 0-503675018. Zawody zostaną
przeprowadzone zgodnie z regulaminem PZN. W biegu obowiązuje styl klasyczny.
Bieg rozpoczyna się ze wspólnego startu. Obowiązuje wpisowe 15 zł.- opłata
zawiera ubezpieczenie od NNW. Parking dla Zawodników i Kibiców – Kubalonka
pod trasami PZN. W imprezie mogą startować tylko pracownicy Kopalni Węgla
Kamiennego, Firm Górniczych np. PRG, PBSz po okazaniu aktualnej przepustki
oraz emeryci i renciści górniczy z aktualną legitymacją. Sprawy nie ujęte w
regulaminie oraz jego interpretacja będą należeć do Komitetu Organizacyjnego.

Bytomscy emeryci

24 stycznia koło emerytów ZZG w Pol-
sce z KWK Bobrek-Centrum organi-
zowało kulig i spotkanie noworoczne w
Zielonej. Wzięło w nim udział 58 osób.
Jak informuje nas przewodniczący środo-
wiska emeryckiego Stanisław Blachnicki
wszyscy bawili się wspaniale, co można
również zobaczyć na przysłanych do re-
dakcji „Górnika” zdjęciach.

Red.

Foto: Stanisław Blachnicki



Pod patronatem dwutygodnika „Górniki”

Zapisy do IV edycji Śląskiej Ligi Górniczej

Ruszyły zapisy do IV edycji rozgrywek pił-
karskich Śląskiej Ligi Górniczej. Zdecydo-
wane zespoły mogą się zapisywać za pomocą
poczty elektronicznej, na adres:
slaskaligagornicza@gmail.com
Podając w treści emaila: nazwę zespołu, imię
nazwisko osoby zgłaszającej, numer telefonu,
miasto, kopalnię, zakład pracy.
Podstawowe informacje:
System gry: 6+1 bramkarz (7)
Czas meczu: 2x25min + 5 min przerwy tech-

nicznej między połowami.
Lokalizacja: Stadion Śląski w Chorzowie,
boisko ze sztuczną nawierzchnią.
Drużyna: W zespole maksymalnie można
zgłosić 16 zawodników.
Więcej szczegółów na temat rozgrywek
można uzyskać pod numerem telefonu:
+48 66 55 87 677. Koniec zapisów upływa
15-stego lutego 2013r.

Red.

- wiceprzewodniczący Rady Pracowników
Kompanii Węglowej
- przewodniczący ZZG w Polsce w KWK
Knurów-Szczygłowie Ruch Knurów



11 grudnia 2002 roku w Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego S.A. w Katowicach zostało podpisane porozumienie pomiędzy stronami. Ministerstwo Gospodarki reprezentował pan Marek Kossowski, 8 przedstawicieli pracodawców oraz 10 przedstawicieli strony związkowej. Ze strony związkowej za ZZGwP podpisał przewodniczący Andrzej Chwiluk. W porozumieniu tym zostało zapisane, że na bazie 4 spółek węglowych i 5 zakładów górniczych Bytomskiej Grupy Kapitałowej powstanie Kompania Węglowa. W chwili powstania Kompania skupiała 23 kopalnie oraz 3 zakłady, a zatrudnienie wynosiło prawie 85 tysięcy pracowników. Początki działalności w KW były bardzo trudne. Po raz pierwszy zostały połączone w jeden wspólny organizm kopalnie i zakłady z tak dużego obszaru. Poza węglem różniło nas prawie wszystko. Mieliśmy inne układy pracy, różne zarobki, inne podejście do negocjacji z pracodawcą. Po pierwszych spotkaniach w Katowicach trudno było przypuszczać, że uda nam się przetrwać tyle lat, a nie wiem czy znajdzie się ktoś, kto pomyślał, że jako KW będziemy obchodzić 10-lecie działalności. Łatwo nie było. Bywały lata, że w ciągu roku było około 100 spotkań z Zarządem Kompanii. Były spory zbiorowe, strajki i wielogodzinne rozmowy przy pomocy mediatorów, które kończyły się w późnych godzinach nocnych, a o wynikach negocjacji informowały na bieżąco radio i telewizja. Dla podwyższenia jakości dialogu w 2006 roku została powołana w Kompanii Węglowej siedmioosobowa Rada Pracowników, gdzie ze strony ZZGwP razem z Dariuszem Potyrałą zostaliśmy jej członkami. Kolejne lata, to dalsze negocjacje i podpisywanie kolejnych porozumień, które zbliżały nasze stanowiska. Było oczywiście kilka niezbyt trafionych decyzji, gdzie związki zawodowe mocno protestowały. Do nich zapewne należy zaliczyć powstanie centr wydobywczych, jak i łączenie niektórych kopalń. Razem z tymi decyzjami wiązał się spadek zatrudnienia. Dzisiaj po dziesięciu latach działalności zapewne możemy się cieszyć z tego, że pracuje nas jeszcze w KW ponad 60 tysięcy, że jesteśmy najdłużej działającym organizmem zbio-

ru kopalń po GSW, Zabrzeńskim Gwarectwie, Zjednoczeniach i innych powojennych tworach, że już w kraju nie ma podstaw, żeby mówić o dokładaniu do górnictwa. Jednak zostaje jeszcze dużo do zrobienia. Praca na dole kopalni pomimo osiągnięć technicznych jest bardzo ciężka i uciążliwa. Wydobywany jest węgiel z coraz to większej głębokości. Wymaga to oprócz wiedzy i zaangażowania pracy górniczej szukania lepszych rozwiązań i poszanowania tej pracy. Mamy nadzieję, że ustabilizuje się popyt na węgiel i w dalszych latach będziemy go sprzedawać, a pracujący w KW pracownicy będą zarabiać na godne życie swoich rodzin.

Czesław Rozmus

- przewodniczący ZZG w Polsce w
KWK Ziemowit



Wielkość Nadwiślańskiej Spółki Węglowej (NSW) była porównywalna z zatrudnieniem w obecnej Kompanii Węglowej. W NSW pracowało ok. 50 tys. pracowników. Jako związki zawodowe szybko się zorganizowaliśmy. Przychodząc na zarząd w najgorszym razie były 3 stanowiska: zarządu, Porozumienia związków zawodowych (skupiająca większość związków, w tym ZZG w Polsce) i Solidarności. To był też trudny okres dla całego górnictwa. Na niemal wszystkich kopalniach zlikwidowano całkowicie powierzchnię, za wyjątkiem przeróbki mechanicznej. Wiele tysięcy osób odeszło na urlopy górnicze, czy do spółek utworzonych na bazie majątku. Trzeba przyznać, że negocjacje płacowe były najtrudniejsze. Ale patrząc wstecz widać też wiele dobrych rozwiązań, z których po małych modyfikacjach wciąż korzystamy. Kompania Węglowa rządzi się trochę innymi prawami. Są kopalnie z różnymi zagrożeniami i różną wartością węgla. Dziś trudności w negocjacjach polegają często na mnogości związków zawodowych reprezentowanych w rozmowach z zarządem. Są i organizacje tzw. kanapowe reprezentujące interesy bardzo wąskiej grupy pracowników, co sprawia, że trudno się z nimi dogadać i ustalić jednolite stanowisko. Niestety bolączką naszego górnictwa jest fakt, że zmiana zarządu spółki powoduje zmianę podejścia do górnictwa i całej polityki zarządzania. Niestety w 10-letniej historii Kompanii Węglowej były tak jaskrawe błędy jak choćby Centra Wydobywcze. Już w momencie ich wprowadzenia wiadomo było jakie stanowiska będą, co komu wolno podpisać i na tym się sprawa kończyła. A zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Kiedy więc doszło do rozdziału

10 lat Kompa

Kompania Węglowa S.A. to największy producent węgla kamiennego, produkującego rocznie około 40 mln ton węgla i zatrudniającej ponad 60 tysięcy pracowników. Zapytaliśmy związkowców wywodzących się z kopalni o ich komentarz i ocenę jej funkcjonowania z perspektywy strony pracowników.

kompetencji między kopalnią, centrami a zarządem spółki robił się kocioł, a obieg papierów zwiększał się kilkakrotnie i nikt nie wiedział za co tak naprawdę odpowiada. Nikt w konkretnych przypadkach nie wiedział, kto ma podjąć decyzję. Docierało się to dopiero „w boju”, a to w górnictwie nie jest najlepszy sposób wprowadzania zmian. Z obecną prezes Joanną Strzelec-Łobodzińską, jako ZZG w Polsce, spotykaliśmy się jeszcze w czasach, kiedy była wiceministrem gospodarki. Już wówczas przekonał się, że posiada ogromną wiedzę nt. realnego stanu górnictwa i doskwierających mu problemów. Jak doświadczamy na co dzień prezes Łobodzińska nie obiecuje gruszek na wierzbie. Nie mówię, że rozmowy są łatwe, ale też przypuszczam, że i w tym zarządzie praca nie jest łatwa. Trzeba mieć również na względzie zmiany, jakie następują w górnictwie w szerszej perspektywie. Górnictwo to są duże pieniądze: to sprzedaż węgla, zakup maszyn, usługi. A tam, gdzie są duże pieniądze zawsze się trochę polityki spotyka. Jednak polityka i gospodarka to nie jest dobre zestawienie. Reasumując w bardzo dużym uproszczeniu musiałbym stwierdzić, że może ta współpraca między związkami, a zarządem nie jest bardzo dobra, ale się układa i to już jest dużo, bo pamiętamy czasy i takich prezesów, którzy stwierdzali: „nie”, bo „nie”. Zaś na taki argument trudno znaleźć kontrargument. Dodatkowy atut Pani prezes to jest troska, by rozmowy koncentrowały się wokół problemów, a nie wokół emocji. Pewne zmiany nie wprowadza się na siłę, bo wymagają czasu i tak jest np. z Układem Zbiorowym Pracy. Ale drobnymi krokami bez zbędnych emocji nasze stanowiska zbliżają się do siebie.

Dariusz Potyrała

- wiceprzewodniczący ZZG w Polsce
- przewodniczący ZZG w Polsce
Środowiska KW
- członek Rady Pracowników w Kompanii Węglowej



Nie pamiętam, ile tysięcy było narad, ile było ogłoszonych protestów, spornych sytuacji i interwencji związkowych i ile udzielonych pomocy, czy o ile wzrósł procent wynagrodzeń. Jedno wiem, że firma przez 10 lat funkcjonuje i jak wspomnę o czasach, kiedy pod młotek miało iść kilkanaście kopalń i były przeróżne programy restrukturyzacji, to okazuje się, że wizja powołania Kompanii Węglowej obroniła się, bo firma istnieje, kopalnie fedrują, a ludzie mają pracę.

Ale nie można zapomnieć o rzeczach, które mogą umknąć w zgiełku rocznicowych fanfar. Kompania zaczynała z zatrudnieniem ponad 80 tys. pracowników. Dzisiaj jest ich ok. 60 tys. Straciliśmy 20 tys. miejsc pracy. Na początku do nowej spółki wchodziło ponad 20 kopalń, dzisiaj jest ich kilkanaście. I choć nie było zbyt wielu haseł likwidacyjnych to i tak w procesie restrukturyzacji powoli skurczyliśmy się. Cały proces nabral bardziej ludzkiej twarzy, ale zwijanie górnictwa nie zostało zastopowane. Jestem na to cholernie zły i wściekły. Ale z drugiej strony żyjemy w konkretnych realiach, a 400 tys. ludzi zatrudnionych w górnictwie to już przeszłość. Mimo tego, choć świat się zmienia i de facto odchodzi od węgla, ja twierdzę, że węgiel ma przyszłość. Mimo wszystko Kompania Węglowa obroniła się i jest największym producentem węgla w Europie i póki co górnictwo ma przyszłość. W tym czasie ujednoliliśmy deputat węglowy, zasady wynagradzania, kartę górnika. Dziś w sprawach płacowych różnice między kopalniami wynoszą maksymalnie ponad 100 zł. Na początku funkcjonowania Kompanii były one rzędu 700 zł. Liczymy, że kolejne 10 lat nie będzie gorsze.

Leszek Piotrowski

- przewodniczący ZZG w Polsce w KWK
Bobrek-Centrum



Dialog społeczny w Kompanii Węglowej jest dużo lepszy niż w kopalniach byłej Bytomskiej Spółki Węglowej. Każdy

ni Węglowej

ennego w Unii Europejskiej. Skupia 15 zakładów górniczych, nad 60 tys. pracowników. 1 lutego 2013r minął jubileusz 10-lecie ze spółek, na bazie których utworzono Kompanię Węglową o społeczną.

zakład był spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Więc negocjacje odbywały się na szczeblu zakładu i często było tak, że pomimo wyników negocjacji w zakładzie nie przekładało się to na szczebel spółki. Realizacja porozumień była często fikcją. W Kompanii Węglowej przy sprawach kontrowersyjnych wchodzimy w spory zbiorowe i negocjujemy jak najlepsze warunki dla pracowników. Ostatnio jest dialog merytoryczny. Obie strony są przygotowane. Kiedyś było to chaotyczne i odbywało się z dnia na dzień. Wówczas nie zawsze dostawaliśmy wiarygodne materiały na temat stanu firmy, musieliśmy na własną rękę zdobywać źródła informacji. Teraz sytuacja pracownika jest inna. Małymi kroczkami uzyskujemy podwyżki. Nie są to rewelacje i krocie, ale ten wskaźnik wynagrodzeń udaje się wynegocjować na wyższym czy niższym poziomie. Po raz pierwszy w zeszłym roku wypłacone były zyski, niespotykane do tej pory w Kompanii Węglowej. Rozmawiamy na wszystkie

tematy: te restrukturyzacyjne, płacowe, czy dotyczące BHP. Wcześniej wzajemny przekaz kulał i dialog wyglądał na wielką ściemę ze strony pracodawcy. Aktualnie mamy otwartość na dialog. Stąd nasze życzenia, by taki trend się czasami nie odwrócił. Mamy przecież nowego ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, który zapowiada medialnie lustrowanie stanowisk w zarządach górniczych spółek. Liczymy, że ma dobrych doradców, którzy zamiast zajmować się pobocznymi tematami, sprostają realnym problemom, które stoją przed górnictwem. Marzy nam się dialog i rozwój firmy, abyśmy się rozwijali, a nie zwijali.

Jerzy Sawczuk

– przewodniczący ZZG w Polsce w KWK Jankowice

Rybnicka Spółka Węglowa przynosiła tyle strat, że ratunkiem było utworzenie Kompanii Węglowej. Choć początkowo



miała funkcjonować na innych zasadach ostatecznie pozostała dzisiejsza forma. Patrząc od środka już od samego początku był dialog społeczny, ale okraszony szarpaniem się obu stron. Na porządku dziennym rok rocznie w tle rozmów płacowych i restrukturyzacyjnych były manifestacje czy strajki. Dopiero od kilku lat wszystko jest załatwiane kompromisowo, a relacje ze stroną społeczną ogólnie rzecz biorąc są unormowane. Dużym plusem jest zawarcie ostatniego porozumienia płacowego bez groźby sporu zbiorowego. Wcześniej co roku pierwsze miesiące przypominały o przygotowywaniu masówek. Teraz zostało to w miarę logicznie unormowane. Wciąż jednak nie ma Układu Zbiorowego Pracy na szczeblu

spółki. Próby wprowadzania kompanijnych regulaminów padają. Robi się różne podejścia, ale w efekcie to ujednolicenie rodzi na szczeblu kopalń wiele kontrowersji i zamieszania. Różne elementy motywacyjne wynagrodzenia prowadzą do podziałów wśród załogi, które musimy potem łagodzić. Ciągłe zmiany na stanowiskach menedżerów też wpływają na dialog społeczny i są często uzależnione od polityki prowadzonej przez kolejnych prezesów. Obecna prezes Joanna Strzelec-Łobodzińska prowadzi spokojną politykę, nie doprowadza do konfliktów. Przed jej kadencją bywało bardzo różnie. Jako organizacja związkowa życzylibyśmy sobie większego zrozumienia i akceptacji działań poprawiających warunki pracy, których się domagamy. Sygnalizujemy wiele problemów czy to produkcyjnych czy BHP. Dopiero od niedawna zaczyna się nas słuchać. Marzeniem jest by, choćby połowa zgłaszanych postulatów była akceptowana i realizowana. Liczymy, że skończy się anachroniczna groźba straszenia likwidacją kopalń a rządzący wreszcie uświadomią sobie, jak ważnym surowcem dla naszego kraju jest węgiel i że trzeba go szanować.



Kompania w liczbach



Prezes Joanna Strzelec-Łobodzińska

Kompania powstała 1 lutego 2013 r., przejmując 23 kopalnie pięciu dawnych spółek węglowych, ok. 85 tys. pracowników oraz 3,9 mld zł długów. Dziś firma skupia 15 kopalń, zatrudnia 60,2 tys. osób, a ponad 90 proc. starych zobowiązań już spłaciła. Proces oddłużania dobiega końca. Kompania nie tylko spłaca stare zobowiązania, ale odprowadza średniorocznie z tytułu rozmaitych podatków i opłat do budżetu oraz innych instytucji prawie 4 mld zł. Ostatnie - wobec ZUS - spłaci w ratach do 2015 roku. Dla wielu śląskich gmin wpływy z Kompanii są sporą część ich przychodów, które w terminie wpływają do samorządowej kasy. Wtedy też ma być gotowa do wejścia na giełdę. Kompania Węglowa

jest największym pracodawcą w regionie i jednym z największych w Polsce. W jej kopalniach zarejestrowano ponad 30 tys. podań o przyjęcie do pracy. Ponad 30 proc. węgla kamiennego w Unii Europejskiej pochodzi z Kompanii Węglowej. W okresie ostatnich 10 lat kopalnie KW wydobyły prawie pół miliarda ton węgla. Do budżetu państwa w latach 2003 – 2012 z Kompanii wpłynęło prawie 17 mld zł, zaś w ostatnim dziesięcioleciu Kompania na inwestycje przeznaczyła blisko 7,7 mld zł. Obszary górnicze spółki położone są na terenie 42 gmin woj. śląskiego, kopalnie spółki wydobywają dobowo ponad 155 tys. ton węgla. Maksymalna głębokość wydobywania węgla sięga 1142 m. Długość podziemnych dróg przewozowych wynosi 1114 km. Dla porównania bezpośrednia odległość pomiędzy Rzymem a Warszawą wynosi 1318 km. Ponad 93 proc. produkcji stanowi węgiel energetyczny. Powierzchnia terenów górniczych Kompanii wynosi ponad 751 km kw. i jest 1,5 razy większa od powierzchni Warszawy. Gospodarcze wykorzystanie metanu z kopalń pozwoliłoby rocznie wyprodukować prąd i ciepło dla ponad 12 tys. gospodarstw domowych.

Źródło: kwsa.pl



Z okazji Jubileuszu
10-lecia

Kompanii Węglowej S.A.

składamy serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za dotychczasową działalność i osiągnięcia oraz życzenia dalszego rozwoju firmy. Jednocześnie wszystkim Pracownikom KW S.A. życzymy sukcesów w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

**Zarząd i Pracownicy Nadwiślańskiej Agencji
Turystycznej Sp. z o.o.**

Umowa najmu okazjonalnego

Wynajęcie mieszkania wiąże się zazwyczaj z zawarciem umowy najmu. W polskim prawie jest kilka rodzajów umów najmu lokali mieszkalnych. Jedną z takich umów jest umowa najmu okazjonalnego lokalu. Umowę najmu okazjonalnego zawiera się na okres do 10 lat. Zawarcie tej umowy nie chroni jednak przed eksmisją.

Umowa najmu okazjonalnego może być zawarta tylko z osobą fizyczną, która nie prowadzi działalności gospodarczej. Oznacza to, że takiej umowy nie można zawrzeć z firmą. Do takiej umowy załącza się odpowiednie załączniki, czyli:

1. oświadczenie najemcy w formie aktu notarialnego, w którym najemca poddał się egzekucji i zobowiązał się do opróżnienia i wydania lokalu używanego na podstawie umowy najmu okazjonalnego lokalu w terminie wskazanym w żądaniu opróżnienia lokalu (gdy można takie żądanie wręczyć),
2. wskazanie przez najemcę innego lokalu, w którym będzie mógł zamieszkać w przypadku wykonania egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu;
3. oświadczenie właściciela lokalu lub osoby posiadającej tytuł prawny do lokalu o wyrażeniu zgody na zamieszkanie na-

jemcy i osób z nim zamieszkujących w lokalu wskazanym w oświadczeniu; na żądanie wynajmującego załącza się oświadczenie z podpisem notarialnie poświadczonym.

UWAGA: Zawarcie umowy najmu okazjonalnego lokalu może być uzależnione od wpłacenia przez najemcę kaucji zabezpieczającej pokrycie należności z tytułu najmu okazjonalnego lokalu przysługujących właścicielowi w dniu opróżnienia lokalu oraz ewentualnych kosztów egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu. Kaucja nie może przekraczać sześciokrotności miesięcznego czynszu za dany lokal, obliczonego według stawki czynszu obowiązującej w dniu zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu.

Właściciel po opróżnieniu lokalu zwraca kaucję. Termin zwrotu kaucji wynosi miesiąc.

UWAGA: Umowa najmu okazjonalnego lokalu oraz zmiany tej umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Umowę taką właściciel zgłasza naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania właściciela, w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia najmu. Najemca ma prawo żądać od właściciela okazania dowodu zgłoszenia tej umowy do urzędu skarbowego.

Umowa najmu okazjonalnego lokalu wygasa po upływie czasu, na jaki była zawarta, lub ulega rozwiązaniu po upływie okresu wypowiedzenia tej umowy. Zaznaczam, że w umowie powinno się określić warunki dokonywania podwyżek czynszu. Po wygaśnięciu lub rozwiązaniu umowy najmu okazjonalnego lokalu, jeżeli najemca dobrowolnie nie opróżnił lokalu, właściciel doręcza najemcy

żądanie opróżnienia lokalu, sporządzone na piśmie opatrzone urzędowo poświadczonym podpisem właściciela. Takie żądanie otwiera tak zwaną procedurę eksmisyjną, która może spowodować przymusowe usunięcie z mieszkania osoby, która nie opłaca czynszu lub zajmuje mieszkanie pomimo zakończenia umowy.

Małgorzata Karolczyk
www.forumpokrzywdzonych.pl

UWAGA: FORUM WYDAŁO PORADNIK PRAWNY „Z PRAWEM BEZ PRAWNIKA”.

Forum Pokrzywdzonych Przez Państwo

tel. (+48) 781 729 460
(od poniedziałku do piątku od godziny 7.00 do 15.00),
e-mail: biuro@forumpokrzywdzonych.pl

Punkt przyjmowania osób pokrzywdzonych:

Gliwice, ul. Mastalerza 24/8.
Biuro jest czynne
od poniedziałku do piątku od 9.00 do 13.00.

Uwaga: Przed wizytą w naszym punkcie zapoznaj się z regulaminem

Ustawodawca polski przewidział instytucję wydziedziczenia. Należy zatem pamiętać, że obietnica przyszłego spadkodawcy - „bo ja Cię wydziedziczę” - może się faktycznie spełnić, jednak tylko i wyłącznie po spełnieniu przesłanek opisanych w przepisach Kodeksu Cywilnego.

Na podstawie art. 1008 KC, wydziedziczenie następuje, jeżeli zostaną spełnione wspólnie 3 wymagania. Po pierwsze wydziedziczenia musi dokonać spadkodawca (art. 1008 KC). Po drugie musi ono nastąpić w ważnym i skutecznym testamencie. Po trzecie wydziedziczenie musi nastąpić w wyniku wystąpienia przynajmniej jednej z następujących (określonych w art. 1008 KC) przyczyn:

1. Wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
2. Dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazie czci;
3. Uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Istotne jest, by przyczyna wydziedziczenia zawarta była w treści testamentu. Przykładowo, „wydziedziczam Adriana X, gdyż ciężko pobił mojego męża” lub „wydziedziczam Adriana X, gdyż dopuścił się względem mnie umyślnego przestępstwa przeciwko życiu”. Należy pamiętać, że wydziedziczenie nie nastąpi, jeżeli spadkodawca prze-

Z cyklu CDO24 radzi : Spadki cz. IV

Wydziedziczenie

baczył wydziedziczonemu, nawet gdyby nie miał zdolności do czynności prawnych (art. 1010 KC). Przebaczenie dotyczy sytuacji, w której spadkodawca oświadcza, że przebacza, czyli rezygnuje z możliwości wydziedziczenia osoby, choć zna zachowanie mogące stanowić przyczynę jego wydziedziczenia. Natomiast jeśli spadkodawca najpierw napisał testament a później przebaczył, to musi on zmienić lub odwołać w całości lub tą część testamentu, która zawiera wydziedziczenie (pogląd przeważający w literaturze).

Skutkami prawnymi wydziedziczenia są utrata dla wydziedziczonego prawa do zachowku oraz możliwości dziedziczenia na podstawie ustawy. Ważny podkreślenia jest fakt, że jeżeli wydziedziczony został zstępny spadkodawcy to jego dalsi zstępni nie tracą własnego przysługującego im uprawnienia do zachowku, nawet jeżeli przeżyłby on spadkodawcę (1011KC).

Przykład 1: Pani Olga poddała się 12-stu zabiegom przerwania ciąży, pomimo prośb, nalegań i gróźb wydziedziczenia jej przez swoją matkę Dorotę. Pani Dorota powiedziała Oldze, że ją wydziedziczyła oraz zapisała w testa-

mentcie: wydziedziczam swoją córkę Olę, gdyż pomimo moich prośb i nalegań, wbrew mojej woli, poddała się 12-to krotnie zabiegom przerwania ciąży. W świetle obowiązującego prawa Pani Olga została skutecznie wydziedziczona, zatem ani nie będzie dziedziczyć po Pani Dorocie, ani nie będzie należało jej się prawo do zachowku.

Przykład 2: Pan Wacek mówił swojemu synowi Irkowi: wydziedziczę cię, bo się mną nie opiekujesz. Pomimo słów ojca Pan Irek nie zmienił swojego postępowania i ani nie dbał o ojca ani się nim nie opiekował. Pan Wacek umarł i nie sporządził testamentu. Samo „słowne” wydziedziczenie nie będzie rodziło skutków prawnych, Pan Irek będzie dziedziczył po ojcu Wacku lub będzie należało mu się prawo do zachowku.

Przykład 3: Pan Krystian wydziedziczył swoją córkę Karolinę w testamencie za pobicie jego nowej, młodej żony Sandry, w wyniku którego doznała ona urazów zagrażających jej życiu. Po roku, w dzień ojca, przyszła do niego córka Karolina z czekoladkami i przeprosinami. Ojciec Krystian przebaczył córce i odwołał testament w części dotyczącej wydziedziczenia. Po sześciu miesiącach

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej

Pan Krystian został skierowany do szpitala na operację serca. W czasie pobytu w szpitalu Karolina opiekowała się ojcem Krystianem, bo nowa młoda żona nie miała dla niego czasu. Ojciec Krystian zmarł w szpitalu. Czy Pani Karolina będzie dziedziczyła po ojcu? Tak, Pani Karolina będzie dziedziczyła po ojcu Krystianie lub będzie należało jej się prawo do zachowku. Jej ojciec Krystian, przebaczył córce oraz zmienił testament, dlatego wydziedziczenie w stosunku do Karoliny nie będzie skuteczne.

Artykuł nie jest opinią prawną. Długość opracowania nie pozwala na całościowe opracowanie zagadnienia i przedstawia jedynie jego najważniejsze elementy z punktu widzenia autora.

MASZ PYTANIE DO PRAWNIKA? NAPISZ DO NAS: gazeta@cdo24.pl !!!
ODPOWIEDZI NA NAJCIEKAWSZE I NAJCZĘŚCIEJ POJAWIAJĄCE SIĘ PAŃSTWA PYTANIA BĘDIEMY ZAMIESZCZALI W NASZYCH ARTYKUŁACH.

Oto obszerne fragmenty wypowiedzi jego autorstwa:

Działalność jako element mojego życia w początkowym okresie stała się metodą sprawdzenia się w sytuacjach, które kształtowały mnie jako pracownika, ale przede wszystkim jako działacza związkowego w opinii przełożonych i kolegów z pracy. Nie było to jednak łatwe, gdyż będąc pracownikiem dozoru, pracując jako sztygar byłem oceniany jako tzw. „biały”, a dopiero później jako związkowiec. Do tego dochodziła opinia, że sztygar a działa w związku robotniczym. Potrzeba było dużo czasu, aby tę opinię zmienić poprzez swoją pracę i działalność właśnie na rzecz kolegów, z którymi się pracowało i pracuje obecnie. Muszę nadmienić, że pomógł mi w tej sprawie mój pseudonim, pod którym jestem rozpoznawalny, bardziej niż z nazwiska. Nazywają mnie po prostu Grisza. Uważam, że to jeden z moich sukcesów w działalności związkowej, który pomaga mi w różnych sytuacjach, napotykanym w pracy zawodowej i związkowej. (...)

Ważnym elementem mojej działalności były wszelkie manifestacje związku na rzecz obronny praw pracowniczych, które odbywały się czy to w Katowicach czy w Warszawie. Pamiętam, że brała w nich udział duża ilość osób, co teraz nie jest łatwą sprawą do zrealizowania przez poszczególne organizacje zakładowe. Uważam, że wtedy podejście wielu z nas było bardziej spontaniczne, a nie szło w kierunku „co ja będę miał jako ja”. Uważam, że podejście każdego z nas nawet w czasie odbywających się posiedzeń zarządu w owym czasie było bardziej emocjonalne niż teraz. Wiąże się to na pewno z czasem, z jakim mamy do czynienia i sprawami, z którymi musimy się nieładnie mówiąc zmierzyć. Takim pozytywnym elementem działalności związku w okresie 20-lecia był udział w manifestacjach innych grup zawodowych w obronnie ich praw pracowniczych. Przeżyłem taką w Warszawie w czasie strajku pielęgniarek. Zauważyłem wtedy dużą jedność związkową, która wyrażała się tym, że dziś wy, a jutro my, jako grupa zawodowa będzie miała problemy na linii Rząd-Związki. Wielkim wyróżnieniem i odniesieniem do mojej działalności było to, że w roku 2000 zostałem wydelegowany na spotkanie OPZZ w Warszawie. Były to cykliczne spotkania z aktywnym związkiem reprezentując jeden ze 100 największych zakładów. Pojechałem tam jako osoba nieznana. Ale w czasie dyskusji, która wywiązała się na sali obrad, zabrałem głos w temacie budowy autostrad na terenach wydobywania węgla przez kopalnie. Wystąpienie to zostało opublikowane w prasie związkowej, która ukazywała się na szczeblu centralnym. Ale wtedy nie wiedząc dlaczego po powrocie z Warszawy, nie wszyscy koledzy z organizacji zakładowej byli zadowoleni z zaistniałej sytuacji. Wtedy przekonałem się, że nawet w gronie osób działających na niwie związkowej nie ma się samych przyjaciół,

Moje związkowanie

Arkadiusz Wojdowski został laureatem jubileuszowego konkursu „Górnika” z okazji 20-lecia ZZG w Polsce z kategorii literackiej. Na co dzień pracuje na KWK Knurów –Szczygłowie Ruch Knurów. Jest członkiem zarządu naszej organizacji w kopalni. Jego przemyslenia – to swoiste świadectwo związkowca na temat blasków i cieniów pracy na rzecz innych (od: red.).



ale również konkurentów. Ale nigdy nie podchodziłem do tego jako rywalizacji na stopie, kto jest lepszy czy gorszy, ale jako osoba, która potrafi pomóc innym w postaci swojej wiedzy i umiejętności. Bardzo miłe wspominać swój udział jako przedstawiciel ZZG w Polsce w strukturach OPZZ na szczeblu powiatowym, który funkcjonował i funkcjonuje do dziś dnia w Gliwicach. Poznałem tam przedstawicieli różnych grup zawodowych. Spotkania miały na celu wymianę doświadczeń w pracy związkowej. Powstała przy radzie powiatu komisja współpracowała prezydentem miasta w temacie zatrudniania osób poszukujących pracy. Były to osoby przede wszystkim młode. Uważam, że taka praca w strukturach powiatowych, czy nawet wojewódzkich jest znacząca i kształtuje nas jako związkowców. Lata te miały bardzo duży wpływ na moją osobę i nauczyły mnie, że każda taka możliwość sprawdzenia się jest czynnikiem pozytywnym w zakresie podnoszenia swoich umiejętności w pracy związkowej. Wszystkie te kompetencje przydały i przydają się w mojej działalności związkowej i zawodowej. Czemu są tak ważne? Czasy, gdy związkowiec mógł być osobą, która krzykiem wygrywała wiele spraw dla siebie, czy innych już minął. Ze swoich doświadczeń sprawdziłem to w czasie rozmów, dyskusji czy negocjacji, które prowadzimy my jako przedstawiciele związków z pracodawcami w tematach np. płacowych, socjalnych czy ekonomicznych w naszych zakładach. Obecnie osoba reprezentująca związek zawodowy według moich obserwacji oprócz dużej wiedzy zakresu prawa w każdej postaci, umiejętności komunikacji społecznej, negocjacji, musi być osobą, która posiada cechy dyplomaty. Dlatego ważnym ele-

mentem w tej dziedzinie było powstanie biura szkoleniowego naszego związku, dla potrzeb ukształtowania osobowości ludzi związanych ze związkiem. Chciałbym zaznaczyć, że w mojej opinii bardzo ciekawym rozwiązaniem byłoby, aby nasz związek posiadał miejsca na uczelniach wyższych do fachowego przygotowania przyszłych grup aktywnego związku. Solidne przygotowanie to przyszły sukces osoby, ale też samego związku. Obecna sytuacja społeczno - polityczna stawia nasz związek, a przez to naszych członków do dalszego doskonalenia pracy związkowej w temacie organizacji i dalszego kształcenia osób działających w naszej organizacji. Musimy jeszcze bardziej umieć wykorzystać ludzi związanych ze związkiem, ich zaangażowaniem, doświadczeniem a czasem nawet z ich niepoprawnymi marzeniami, które można przekuć w rzeczywistość dla dobra ich i związku. Ale moje spostrzeżenia i powstałe na tej bazie obserwacje nie są tylko pozytywne. Czasami bywa tak, że taka osoba powinna mówić w przenośni być wykorzystana, ale pozytywnym znaczeniu dla związku a bywa inaczej. Są to może małe błędy, ale w późniejszym okresie mają wpływ na skuteczne działanie samego związku. W okresie mojej działalności w strukturach ZZGwP na szczeblu zakładowym często spotykałem się i w dalszym ciągu spotykam się z atakami na związek. Wiem, że przynależność związkowa dla poszczególnych osób wiąże się z korzystaniem z form wypoczynku, udziałem w biesiadach i karczmach piwnych, a dla innych działalnością na rzecz związku. Najbardziej sfrustrowani są osoby nie należące do żadnego organizacji związkowej. Oni najbardziej wyrażają krytyczne opinie w najbardziej

nurtujących tematach, które związki rozwiązują dla dobra pracowników. Takim ważnym tematem, oczywiście są sprawy płacowe. Główny zarzut wobec związku zawsze taki sam - małe i niskie podwyżki. Patrząc z perspektywy 20-lecia to chyba obok obrony miejsc pracy w naszych zakładach - najważniejszy element działalności naszego związku. Wobec takich zarzutów przekazuję w formie ustnej przykład krajów skandynawskich w dwóch przykładach:

- przynależność do związku zawodowego deklaruje 90% .
- gdy następuje wzrost płac przez państwo otrzymują wszyscy pracownicy, ale gdy następuje wzrost wynagrodzeń które wywalczyły związki zawodowe, tylko osoby należące do związku.

Uważam, że byłoby to w miarę dobre rozwiązanie na naszym podwórku związkowym, przede wszystkim zwiększyłaby się przynależność do związku zawodowego. Ktoś powie, że jest to zmuszanie do wstępowania w nasze szeregi. Każdy z nas należy z jakiś powodów. Chyba argument naszego wynagrodzenia jest wystarczający dla każdego z nas. Jak wiemy najłatwiej jest krytykować, a przedstawić coś sensownego nie jest łatwe. Dlatego ze swojej, ale i kolegów związkowców wspólnej działalności wyniosłem to, że należy w sposób prawdomówny przedstawiać argumenty wobec strony przeciwnej, co pozwala nam jako działaczom wychodzić często z trudnych dyskusji, rozmów jako zwycięzcy. Okres miniony, ale okres, który czeka nas będzie rzutował takimi właśnie sprawami i problemami. (...)

Uważam, że bardzo istotnym spostrzeżeniem w okresie mojej pracy w związku jest to, że nasza organizacja zorientowana jest na ludzi, tym większe znaczenie ma wspólna komunikacja. Takim właśnie warunkom odpowiada górnictwo. Okazywanie szacunku buduje dwa mosty: mobilizuje do wykorzystania wszystkich zdolności do osiągnięcia porozumienia i stwarza podstawy partnerstwa w pracy, jak również w działalności na rzecz związku. (...)

Arkadiusz Wojdowski

WYNIKI konkursu: „20 lat od rejestracji ZZG w Polsce i ponad 100 lat tradycji związkowej – refleksje o roli związków zawodowych i obliczach polskiego górnictwa”:

W kategorii plastycznej

I miejsce - Teresa Grzywa - ZZG w Polsce w KWK „Brzeszcze”

W kategorii literackiej

I miejsce - Arkadiusz Wojdowski - ZZG w Polsce w KWK „Knurów”

II miejsce - Bolesław Ciepiela – emerytowany dyrektor górniczy, kronikarz, autor historii i monografii o zagłębiowskich kopalniach

III miejscu – Piotr Duran - ZZG w Polsce z KWK „Wujek”

PORADY PRAWNE

Kiedy będę mógł ubiegać się o prawo do emerytury górniczej?

Proszę o informację kiedy będę mógł ubiegać się o prawo do emerytury górniczej.

Przebieg mojej pracy był następujący:

*-16 lat 4 m-ce – górnik p.z. w tym 3086 dniówek półtorakrotnych – przodkowych,
- 14 lat – inspektor, st. inspektor gospodarki materiałowej p.z. w tym 7 miesięcy w których nie udokumentowałem co najmniej połowy zjazdów.*

D.M. Zabrze

Z przedstawionego przebiegu pracy górniczej wynika, że obecnie posiada Pan 29 lat 9 m-cy pracy górniczej plus 5 lat 10 m-cy 2 dni z przeliczenia dniówek półtorakrotnych tj. razem 35 lat 7 m-cy 2 dni pracy górniczej.

W piśmie swoim nie przedstawił Pan ilości dni niezdolności do pracy z tytułu choroby, co oznacza, że w przypadku, gdy po dniu 14 listopada 1991r chorował Pan to w/w staż pracy górniczej należy pomniejszyć o tą absencję chorobową.

Ten staż pracy pozwala Panu ubiegać się o prawo do emerytury górniczej na podstawie art. 50a ust.2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS po ukończeniu wieku 50 lat.

Radzimy jednak śledzić czy ewentualne zmiany w postanowieniach ustawy nie wpłyną na Pana prawo do emerytury górniczej.

Czy ZUS prawidłowo przeliczył mi moją emeryturę?

W ubiegłym roku wystąpiłem do ZUS-u o przeliczenie mojej emerytury górniczej którą pobierałem od kilku lat. W wyniku mojego wniosku ZUS przyznał mi prawo do emerytury w oparciu o postanowienia art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ustalając wysokość tej emerytury w oparciu o postanowienia art.26 ustawy. Na tym przeliczeniu sporo zyskałem jednak mam wątpliwości czy przeliczenie to zostało ustalone prawidłowo bowiem wydaje mi się że nie zastosowano przy obliczaniu okresów pracy górniczej przeliczników wynikających z postanowień art.52?

Z.W. Chorzów

W zakresie ustalenia prawa do emerytury nie mamy zastrzeżeń do przekazanej nam decyzji, jednak uważamy, że wysokość tej emerytury została ustalona nieprawidłowo.

Z decyzji tej wynika, że ZUS obliczył przyznana emeryturę na podstawie postanowień art.26 nie informując Pana dlaczego nie obliczył jej jako świadczenie mieszane w oparciu o postanowienia zgodnie art.183.

Wyjaśnienie takie jest konieczne bowiem zgodnie z postanowieniami art.183 emerytura dla osoby, która osiągnęła wiek uprawniający do emerytury w roku kalendarzowym w tym przypadku w 2011r wynosi:

- 1. 55% emerytury obliczonej na podstawie art.53 oraz
- 2. 45% emerytury obliczonej na podstawie art.26

Z Pana pisma wynika, że w przebiegu swojej pracy posiadał Pan 16 miesięcy pracy górniczej z przelicznikiem 1,8 oraz 260 miesięcy pracy górniczej z przelicznikiem 1,5.

W tym stanie rzeczy ZUS ustalając wysokość emerytury na podstawie postanowień art. 184 powinien do części emerytury obliczonej wg. postanowień art. 53 zastosować przeliczniki lat pracy górniczej określone w art.52 ustawy.

Takie też stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Katowicach, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 maja 2012r sygn. akt III A.Ua 2402/11 stwierdza, że przepis art.184 ustawy w sposób

odrębny i szczególny uregulował sytuację prawną ubezpieczonych urodzonych po dniu 31 grudnia 1948r, którzy w dniu wejścia w życie ustawy tj.1 stycznia 1999r legitymowali się okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet, 65 lat - dla mężczyzn oraz okresem składkowym i nieskładkowym, o którym mowa w art.27 ustawy, gwarantując im prawo do nabycia emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art.32(...). Intencją ustawodawcy było zapewnienie nabycia uprawnień emerytalnych dla tej kategorii ubezpieczonych, którzy w chwili wejścia w życie ustawy spełnili wymagane warunki stażu, w tym stażu pracy w warunkach szczególnych, za wyjątkiem wieku emerytalnego przewidzianego w art.32 ustawy. (...)

Do wniosków zgłoszonych w latach 2009-2013 mają zastosowanie postanowienia art.183 ustawy. Zgodnie z postanowieniami art.183 ust.3 ustawy emerytura przyznana na wniosek

osoby ubezpieczonej urodzonej po dniu 31 grudnia 1948r z wyjątkiem ubezpieczonych, którzy pobierali emeryturę na podstawie przepisów art.46 lub 50, o ile osoba ta nie była członkiem otwartego funduszu emerytalnego albo złożyła wniosek o przekazanie środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu na dochody budżetu państwa, która osiągnęła wiek uprawniający do emerytury w roku kalendarzowym 2011, wynosi:

- 1. 55% emerytury obliczonej na podstawie art.53 oraz
- 2. 45% emerytury obliczonej na podstawie art.26

Sposób ustalania wysokości emerytury określony w tym przepisie, przewidziany dla świadczeniobiorców, którym przyznano emeryturę na podstawie art.184 ustawy, wskazuje na jej mieszany charakter – odsyłający do obliczenia 55% części świadczenia wg. dotychczasowych zasad przewidzianych w art.53 ustawy. Ta okoliczność przy uwzględnieniu faktu, że o nabyciu prawa do przedmiotowej emerytury – poza przesłanką wieku - decyduje spełnienie pozostałych zasad, zachowanych także w odniesieniu do emerytury przysługującej starszym ubezpieczonym w ocenie Sądu Apelacyjnego powoduje, iż do obliczenia części emerytury zgodnie z art.53 zastosowanie znajdują przeliczniki górnicze, o których mowa w art.52 ustawy dotyczącym ustalania wysokości emerytur innych niż górnicze (...).

W tym stanie rzeczy proponujemy Panu wystąpić do ZUS-u o zastosowanie do przeprowadzonego przeliczenia świadczenia przeliczników górniczych z zaznaczeniem, że domaga się Pan wypłacenia świadczenia korzystniejszego.

W tym miejscu należy podkreślić, że od 01.01.2013r weszły w życie nowe postanowienia art.25 ust.1b, z których wynika, że w przypadku gdy ubezpieczony pobrał emeryturę między innymi na podstawie art.34 lub 48-49 podstawę obliczenia emerytury, pomniejsza się o kwotę stanowiącą sumę kwot pobranych emerytur, w wysokości przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Co oznacza dla mnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego?



Prawo do emerytury nabyłem w 2010r zgodnie z obowiązującymi wtedy przepisami dalej pracowałem i pobierałem wypracowaną emeryturę. Nie rozwiązałem umowy o pracę, jak to wskazywał ZUS i dlatego zawieszono mi moją emeryturę. Bardzo się cieszyłem, gdy usłyszałem, że Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepisy nakazujące zwolnienie się z pracy przez emerytów są niekonstytucyjne. Co to oznacza dla mnie?

B.Z. – Katowice

Istotnie, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zmiany wprowadzone art.6 pkt.2 ustawy z dnia 6 grudnia 2010r w zakresie w jakim znajduje zastosowanie do osób, które nabyły prawo do emerytury przed dniem 1 stycznia 2011r bez konieczności rozwiązania stosunku pracy, jest niezgodny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa wynikającą z art.2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Oznacza to, że w Pana przypadku należy wystąpić do ZUS-u o wypłatę niesłusznie zawieszanej emerytury wraz z odsetkami za zwłokę, co też prawdopodobnie Pan uczynił.

Jednak należy podkreślić, że osoby które dostosowały się do obowiązującej ustawy i rozwiązały umowę o pracę i z tego tytułu doznały uszczerbku w dochodach, niestety nie będą mogły wnosić roszczeń do ZUS-u, sądzimy, że najwłaściwszym kierunkiem byłoby w tym przypadku roszczenie skierowane w stosunku do skarbu Państwa. Ponadto przypominamy, że Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował zmiany przepisów dla osób, które nabyły prawo do świadczeń emerytalnych po dniu 01.01.2011r a więc omawiane postanowienia nie dotyczą tych osób.

Porad udziela: Józef Solich

Pędzi, pędzi kulig, niczym błyskawica

Gdy nasze morsy otwierały siekierami dostęp do wody na wodzisławskim „Balatonie” i swój sezon, ZZG w Polsce kopalni „Marcel” starał się realizować słowa piosenki „Skaldów” organizując na początku roku kuligi. Pierwszy z nich w Poroninie, a drugi w Wiśle Czarne, w których łącznie uczestniczyło około sto pięćdziesiąt osób. Sezon zimowy 2012 – 2013 został więc otwarty, a przy sprzyjającej pogodzie potrwa do końca lutego, gdyż na kolejne kuligi ustawiła się już kolejka. Zasypane śniegiem Beskidy i okolice Zakopanego, czy Wisły już z okien autokaru budziły zachwyt i nadzieje na wspaniałą zabawę.

Już pierwszego dnia tuż po przyjeździe do Poronina i zakwaterowaniu, zamieniono miejsca w autokarze na 25 sanią ciągniętych przez góralskie rumaki. Kulig z pochodniami, przetoczył się przez ośnieżone okolice pod Małe Ciche. Po powrocie pod wiatr czekało ognisko i chrupiące kielbaski, kurczaki, krupniok i grzaniec. Nie zabrakło swojskiej oko-

Nikt też nie liczył na to, że właścicielka pensjonatu, Pani Halinka poczęstuje wszystkich aromatyczną cytrynowką przygotowaną według własnej receptury. Wszyscy doskonale bawili się do godzin rannych. A można było sobie na to pozwolić, bo następnego dnia była niedziela i do obiadu był czas wolny na odpoczynek. Jedni ten czas wykorzystali, by ponownie zawitać w wodach termalnych, ale tym razem w Szaflarach, druga grupa zaś wybrała się do Zakopanego, aby pomodlić się w kościele i zwiedzić miasto, które choć wszystkim jest znane, to zawsze, a szczególnie zimą, odkrywa swe uroki. Smaczny obiad można



witki oraz piwa. A czas umilała, gorąco okłaskiwana, góralska kapela. Po piątkowych, emocjach miło było wyłożyć się w łózkach w ośrodku wypoczynkowym „Limba”, by następnego dnia udać się na wody termalne „Bania” w Białce Tatrzańskiej. Program pobytu był tak elastyczny, że miłośnicy białego szaleństwa mogli do woli nacieszyć się wybierając się na narty. Gdy jedni udali się pod skocznnię, aby zobaczyć przygotowania do kolejnego konkursu skoków, inni wyruszyli na spacer po Krupówkach. Atmosfera w całym Zakopanem była niesamowita. Tłumy kibiców, ciągnących pod Krokiew z biało-czerwonymi czapeczkami, szalikami, flagami podkreślały udział w skokach naszych reprezentantów. A wieczorem szampańska zabawa karnawałowa, do której przygrywał zespół muzyczny „Arton” z Rybnika. Dużym zaskoczeniem było, kiedy do sali wjechały ogniste, faszrowane, prosiaki.

było jeszcze podsumować kufelkiem piwa i powoli kierować swe kroki do Radlina. Ku zadowoleniu uczestników wycieczki towarzyszący im przewodniczący Marian Małecki „zaklepał” już pobyt w Poroninie na przyszły rok. W rejon Wiśle Czarne, w sobotę 19 stycznia udała się pięćdziesięcioosobowa grupa związkowców ze swymi rodzinami. Wyjechali wcześniej rano, aby wypocząć i jak najwięcej czasu spędzić poza miejscem zamieszkania. W bagażniku autokaru znalazł się sprzęt do ślizgania po śniegu, a w plecakach her-

bata w termosach, dodatkowe skarpety, rękawice, a w zamysle nadzieja na miło spędzony czas. Na miejscu czekały już zaprzęgnięte do sań konie. W rytm wydzwaniany przez dzwonki kulig ruszył doliną Białej Wisłki w kierunku Baraniej Góry, z której rzeka wypływa. W powietrzu dało się wyczuć zapach iglastego lasu i słyszeć było szemranie górskich potoków przelewających się przez kaskady skał. Ośnieżone czapy drzew chyliły się, jakby w ukłonie, przed sunącymi po skrzącym się śniegu saniami. W dolinie zaś Wisłka tworzyła bajeczne scenerie z sopłami lodu na lodospadach, a wijąc się wzdłuż krętej drożki z jednej strony i stromych, porośniętych świerkami skał z drugiej, dostarczała niesamowitych wrażeń. Prawdziwą frajdę miały przede wszystkim dzieci, dla których sanie, konie z pobrząkującymi dzwoneczkami, a później żywe ognisko w góralskim szałasie dostarczyły wiele wrażeń. A skoro

z Zarządu ZZGwP - Krzysztof Wojciechowski i Stanisław Kłosek z żoną Anią, z dużym zaangażowaniem poprowadzili skoki w workach, rzucanie drewnianymi kulami do bramek i ringo. Zabawy w zimowej scenerii, kiedy nogi rozjeżdżają się w nieprzewidywalnym kierunku - to dodatkowe atrakcje i utrudnienie, a dla innych powód do śmiechu i żartów. W godzinach południowych grupa z „Marcela” udała się do Cienkowa, gdzie przyszedł czas na uprawianie białego szaleństwa. W ruch poszły narty, sanki i różnego rodzaju akcesoria służące do ślizgania się po śniegu. W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki wyjechali wyciągiem na punkt widokowy skocznim. Adama Małysza w Wiśle Malince, skąd rozpościerał się fantastyczny widok na okolice. Trochę zmarznięci, trochę przemoczeni, ale niezwykle zadowoleni z wyjazdu i rekreacyjnie spędzonego czasu w godzinach wieczornych wszyscy



ognisko, to była również pieczona kielbasa i ciepła herbata, które w tym dniu smakowały o niebo lepiej niż w domu. Później dla dzieci, i nie tylko, przeprowadzone zostały konkursy na śniegu nagradzane nagrodami i słodyczkami. Koledzy

wrócili do Radlina, ale już teraz oczekują kolejnego wyjazdu, planowanego na początek lutego.

Bronisław Capłap

UŚMIECHNIJ SIĘ

Żona przegląda kobieca prasę. Nagle z przerażeniem zrywa się z fotela i biegnie do męża:

- Kochanie, czy Ty wiesz ile trzeba biegać, żeby spalić jednego pączka?!
Mąż leniwie odrywa wzrok od telewizora, a głowę od piwa:
- Ty stara, a po jakiego diabła palić pączki?!

Tato, ile kosztuje małżeństwo?
- Nie mam pojęcia synu, ciągle płacę.

Jadźka! Ciągłe kurczak na obiad! Pióra mi niedługo zaczną rosnąć!
- Wolisz wołowinę i rogi?!

Egzamin na prawo jazdy. Egzaminator zadaje kursantowi pytanie:
- Ma pan skrzyżowanie równorzędne. Tu jest pan w samochodzie osobowym, tutaj tramwaj, a tu karetką na sygnale. Kto przejedzie pierwszy?
- Motocyklista - odpowiada pytany.
- Panie, co pan wygadujesz - warczy zły egzaminator - Toż przecież mówię, jest pan, tramwaj i karetką. Skąd wziął się motocyklista?

- A cholera ich wie, skąd oni się biorą.
Do Jasia na basenie podchodzi ratownik:
- Nie wolno sikać do basenu!
- Ale wszyscy sikają do basenu! - broni się Jasio.
- Może - mówi ratownik - Ale nie z trampoliny!

Mały Jasio ogląda z wielkim zainteresowaniem swojego siusiaka.
- Mamo, czy to mój mózg?
- Nie synku, jeszcze nie...

Ech, ta 7B! Nie wytrzymam z tymi baranami! Pytam ich kto wziął Bastylę, a oni krzyczą, że to nie oni!
- Niech się pan tak nie denerwuje - uspokaja dyrektor - może to rzeczywiście ktoś z innej klasy.

Przed szkołą, dwóch wyrostków:
- Masz, pal.
- Nie, ja nie palę.
- No masz.
- Nie no, naprawdę...
- No masz, bo nauczyciel poczuje od ciebie wódkę.

POZIOMO:

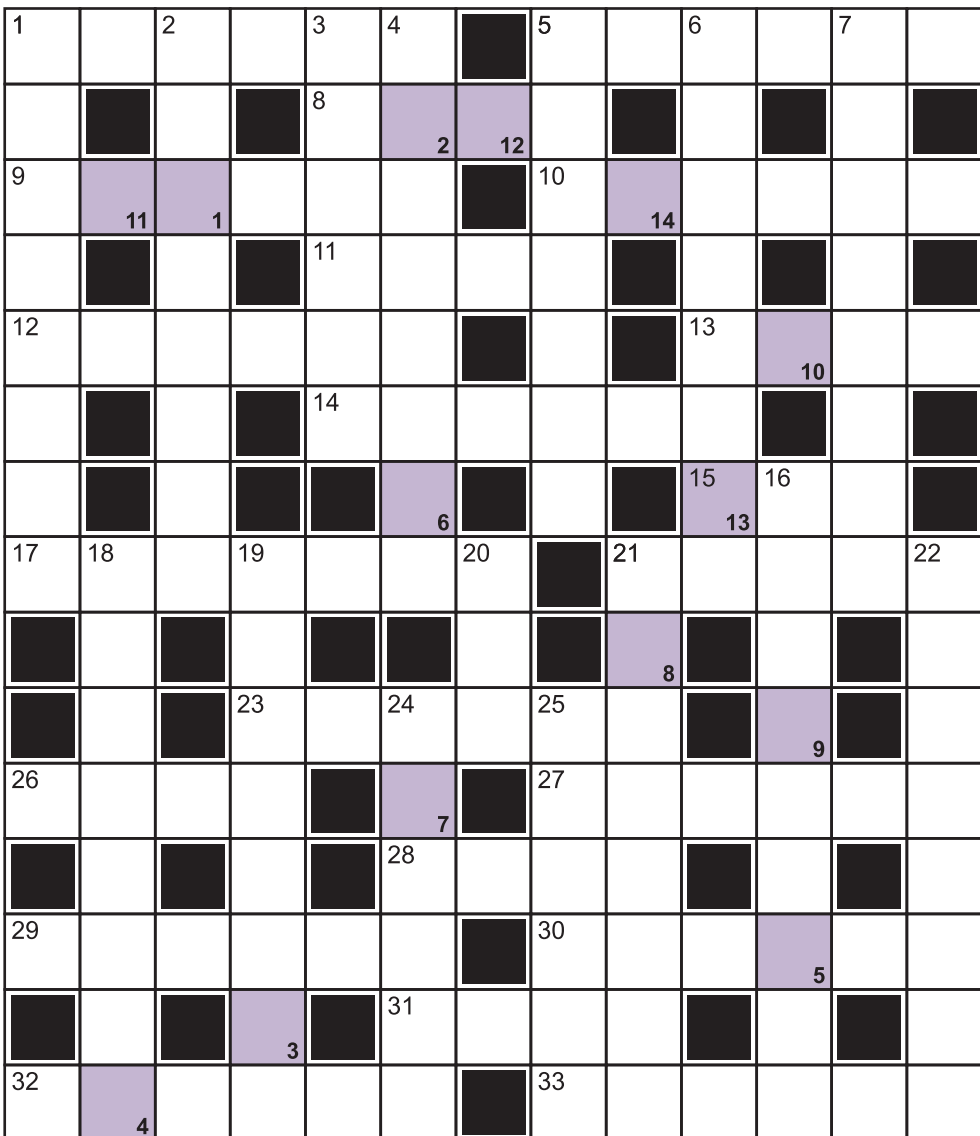
- 1) woda gazowana
- 5) strumień
- 8) mały, szary gryzoń
- 9) wysoki głos żeński
- 10) podest, katedra
- 11) gruby sznur
- 12) konkurencja na pomoście
- 13) model renaulta
- 14) teść Kajfasza
- 15) kogut
- 17) 3 miesiące
- 21) dom letniskowy
- 23) lekka odkryta bryczka
- 26) sport na ringu
- 27) zaliczka
- 28) metal do lutowania
- 29) siłacz, atleta
- 30) ironia
- 31) „dach” stołu
- 32) przytyk, docinek
- 33) krzywa z odcinków

PIONOWO:

- 1) adrenaliny lub gotówki
- 2) chata ulepiona z gliny
- 3) szkliwo, polewa
- 4) tygielek
- 5) warzywo o jadalnych kłaczach
- 6) Polka dla Polki
- 7) górnik
- 16) dziewczynka w klasie
- 18) pnącze z winogronami
- 19) azjatycki taksówkarz
- 20) płyn w oku
- 21) stolica Indonezji
- 22) akcept, zgoda, uznanie
- 24) całkowita lub rzeczywista
- 25) but na lato



Kolejne liczby umieszczone w prawym dolnym rogu utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy prawidłowo je rozwiążą rozlosujemy atrakcyjne nagrody rzeczowe. Rozwiązania należy przesyłać pocztą na adres redakcji z dopiskiem ZZG w Polsce lub e-mailem Poprawne rozwiązania krzyżówek prosimy nadsyłać do **28 lutego**. Przesyłając rozwiązania e-mailem prosimy podawać adres. **Zapraszamy do zabawy!**



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 1/2013 brzmi: „Surowiec energetyczny”. Nagrody wylosowali: Radosław Rakowicz z Gliwic i Piotr Pacewicz z Knuruwa. Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą.

Żona górnika poleca...

Pasta z wątróbki

Składniki:

- 40 dag wątróbki drobiowej
- 2 łyżki klarowanego masła
- 15 dag cebuli
- 10 dag jabłka
- 2 ząbki czosnku
- 3 jajka
- 2 łyżki majonezu
- 1 łyżka śmietany 18%
- curry
- ostra papryka w proszku
- cząber
- majeranek
- sól
- pieprz

Sposób wykonania:

Wątróbkę moczyć w zimnej wodzie przez około 60 minut, następnie wyjąć, odsączyć z wody, oczyścić i pokroić w kostkę. Na patelni rozgrzać klarowane masło, przełożyć wątróbkę i usmażyć. Cebulę obrać, pokroić w kostkę i dodać do wątróbki. Razem wymieszać i chwilę smażyć. Jabłko obrać ze skórki i pokroić w kostkę. Czosnek obrać i zmiąć. Jabłko i czosnek dodać do wątróbki, razem wymieszać i chwilę jeszcze razem smażyć. Następnie ostudzić i zmiksować blenderem. Jajka ugotować na twardo, ostudzić i zetrzeć na tarce o małych oczkach.

Do masy dodać jajka, majonez, śmietanę, szczyptę curry, ostrej papryki w proszku, cząbru i majeranku. Przyprawić do smaku solą i pieprzem. Wszystko dokładnie razem wymieszać i schłodzić w lodówce.

Smacznego!